Cena 3 zł.

# PIAST

Cena 3 zł.

Tygodnik społeczno-polityczny poświęcony sprawom ludu polskiego

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Basztowa 17. Telefon redakcji Nr. 595-33. Skrytka poczt. Kraków I, Nr 338. Telefon administracji Nr. 595-32. Konto P. K. O. Nr. IV-353.

Wydawca: Ludowe Tow. Wydawnicze „Piast", Spół. z odpow. udź. w Krakowie. Redaguje Komitet.

Nr. 10 Kraków, 16 grudnia 1945 Rok XXXII

# POLSKA LUDOWA

## *I. Jak ją pojmuje i planuje PPR i jej sojusznicy?*

Podstawową, zasadniczą i najważniejszą cechą dzisiejszej rzeczywistości polskiej jest bezpardonowa walka, jaką PPR i związane z nią elementy prowadzą z PSL pod pozorem zwalczania „reakcji". Reakcji w cudzysłowie, bo wszyscy wiedzą, że mianem tym określa PPR wszystko i wszystkich, co ośmielają się jej przeciwstawić. Również i w wypadku P. S. L. walka owa rozpoczęła się w tym momencie, gdy nie udało się podporządkować Ruchu Ludowego pp. Korzyckiemu, Maślance, Januszowi oraz innym czynnikom z „bloku demokratycznego" (PPR, PPS, SD i SL).

„Nasza partia z głęboką troską patrzy na fakt, że w okół PSL i wewnątrz tego stronnictwa organizują się ludzie, którzy krzykliwie głoszą, że są demokratami, ale w praktyce występują przeciwko interesom demokracji polskiej. Patrzymy z troską, ale bez paniki, gdyż partia nasza ma i poczucie własnej siły i głębokie zaufanie, wiarę w rozum polityczny, hart klasy robotniczej i w siły naszego narodu. Jesteśmy przekonani, że potrafimy w niedługim czasie rozgromić nie tylko jawną reakcję, ale rozgromić tych wszystkich, którzy próbują dać schronienie reakcji. Reakcja żeruje na tych kolosalnych trudnościach, z jakimi boryka się naród polski w kraju zrujnowanym przez wojnę. Nie wątpimy jednak, że kampania wyborcza będzie jeszcze jednym dowodem, że lud polski, naród polski znalazł swoją drogę, znalazł swoją formę władzy, widzi jasno swą przyszłość na drodze do władzy robotników i chłopów, na drodze umocnienia władzy demokracji ludowej w Polsce".

Takie to wspaniałe obrazy roztaczał przed uczestnikami konferencji warszawskiej PPR w dniu 24 listopada b. r. płk. EDWARD OCHAB, członek Komitetu Centralnego PPR, b. minister Administracji Publicznej, wybitny przed wojną krakowski działacz komunistyczny. Umyślnie przytoczono jego właśnie słowa, gdyż płk. O. jest tym człowiekiem, który powiedział dotychczas najwięcej na temat polskiej demokracji ludowej w opublikowanym w „Trybunie Wolności" (organ Komitetu Centralnego PPR, nr. 82 z 1 listopada 1945) artykule pod tytułem „Uwagi o demokracji ludowej". Ponieważ nie możemy przedrukować tego artykułu w całości i dosłownie ze względu na jego rozmiary i nadmiar obcych słów, wypadnie zatem ograniczyć się do podania w silnym skrócie jego zasadniczych myśli (wszystkie tytuły, podkreślenia i uwagi nawiasowe nasze).

### *Pojęcie i rodzaje demokracji*

Na wstępie stwierdza płk. O. aż nazbyt słusznie, że prawdopodobnie nie ma obecnie słowa, które byłoby częściej używane i nadużywane w prasie i w życiu politycznym niż termin „demokracja". Z jednej strony bowiem służy on dla wielu jako barwa ochronna, pod którą ukrywa się wcale niedemokratyczna treść, z drugiej zaś przez ludzi o szczerych poglądach demokratycznych bywa używany w najrozmaitszym znaczeniu.

W świecie nie było i nie może być demokracji czystej. Demokracja jest zawsze konkretna (określona, uchwytna), wyraża konkretne interesy klasowe, jest narzędziem w rękach jednej klasy lub koalicji określonych klas społecznych. W chwili obecnej wyróżnić możemy 3 współrzędne istniejące demokratyczne typy ustrojowe: 1° demokrację liberalno-burżuazyjną, (wolnościowo-mieszczańską) np. w Anglii, Ameryce, Szwajcarii itp., 2° demokrację ludową, np. w Polsce, Jugosławii, Bułgarii i i., oraz 3° demokrację proletariacką w republikach radzieckich.

### *Demokracja liberalno-burżuazyjna*

jest według płka O. — jedną z form władzy wielkiego kapitału, dyktaturą kapitału finansowego, uznająca przynajmniej formalnie swobody i prawa obywatelskie również dla warstw ludowych. Równość burżuazyjna jest właśnie formalną (powierzchowną) równością wobec prawa, które przechodzi do porządku dziennego nad faktyczną (rzeczywistą) nierównością w stanie majątkowym, wpływie gospodarczym i politycznym, w udziale we władzy politycznej. Wielcy kapitaliści, bankierzy i w ogóle bogacze mają zatym w rzeczywistości bez porównania większe prawa, z całego szeregu praw korzystać mogą tylko oni lub ich agenci, wszystkie najważniejsze posterunki władzy, nawet w najbardziej postępowych republikach burżuazyjnych są w rękach wielkiego kapitału. Krótko mówiąc, demokracja liberalno-burżuazyjna jest — zdaniem płka O. — narzędziem klas kapitalistycznych i broni interesu kapitału przy pomocy form, które są w danym momencie dogodne dla kapitału.

Demokracja polska z okresu 1918—26 nie była właściwie demokracją liberalno-burżuazyjną, lecz obszarniczo-kapitalistyczną i dlatego była demokracją kulawą, chromą, odbiegającą od typu zach. europejskiego i amerykańskiego. Dowodem ma być fakt, że rewolucyjny odłam ruchu robotniczego (komuniści) nigdy nie był w Polsce legalny.

Twierdzenie to pokrywa się tylko częściowo z prawdą, podobnie jak i zdanie, że chroma demokracja burżuazyjna w Polsce przedmajowej (przed 1926), kierowana przez polityków spod znaku Chienopiasta, umiała bezwzględnie i krwawo występować przeciwko robotnikom polskim w pamiętnym listopadzie 1923 r., ale okazała się galaretowata i bezsilna wobec zamachów faszystowskich w maju 1926 r.

Nie wiadomo, czy płk. O. tylko udaje, czy też nie wie istotnie, że robotnicze rozruchy listopadowe 1923 r. nie miały nic wspólnego z walką o Polskę Ludową, lecz — rozpętane i kierowane przez piłsudczyków — podmywały fundamenty ustroju demokratycznego Polski i szły po linii dążeń rodzącego się pod pływem Włoch faszyzmu polskiego. Jeśli zaś demokracja polska okazała się w maju 1926 r. taka galaretowata i bezsilna, to dlatego w pierwszym rzędzie, że znaczna część świata robotniczego poparła zamach Piłsudskiego. Wśród tych wojujących zwolenników Komendanta znalazła się część Komunistycznej Partii Polski! Dobrze by było, żeby wszyscy ci, co to wycierają sobie codziennie... twarze Chienopiastem,



zechcieli pamiętać również o owym „majowym błędzie" KPP, części PPS oraz „radykalnego odłamu ruchu ludowego".

### *Demokracja proletariacka*

została — jak mówi płk. O. — wykuta przez proletariat rosyjski, który rozbił kolejno carat oraz władzę obszarników i kapitalistów w toku zaciętej walki klasowej, gdzie o losach klasy robotniczej rozstrzygało się nie kartkami wyborczymi, ale z bronią w ręku; walki, która zmuszała proletariat do stosowania środków przemocy tam, gdzie wróg nie poddawał się. Dlatego słusznie można mówić, że demokracja proletariacka była formą dyktatury proletariatu, który — nie bacząc na takie czy inne przepisy burżuazyjnego prawa, odrzucając stare prawa — łamał opór burżuazji. Dziś władza sowiecka nie przestała być dyktaturą proletariatu, ale umocniła się tak potężnie, że środki przemocy stosowane są w niewielkim zakresie.

Stosunki panujące w Związku Radzieckim są zrealizowaniem proletariackiej, a nie burżuazyjnej zasady równości obywatelskiej. Nie ma tam klas zwalczających się. Wprawdzie w warunkach socjalistycznych równość nie oznacza jeszcze rzeczywistej, pełnej równości wszystkich obywateli — nie ma pełnej równości gospodarczej w Związku Radzieckim — ale ta równość oznacza równość klasową, zniesienie wrogich sobie

# (Polska Ludowa -- jak ją pojmuje PPR)

klas. Wprawdzie w Związku Radzieckim jest jeszcze klasa chłopska, która nie jest identyczna z proletariatem, która ma pewne odrębne cechy i interesy, ale te interesy nie są przeciwstawne interesom proletariatu. Klasa chłopska coraz bardziej wiąże się z proletariatem, pod którego przewodnictwem odbyła wielki szmat wspólnej drogi i wspólnie z nim wykuła państwo robotniczo-chłopskie.

Niestety płk. O. nie wyjaśnił w ogóle, na czym polega odrębność — w stosunku do proletariatu robotniczego — owej „klasy“ chłopskiej, skoro chłopi z kołchozów i sowchozów, pozbawieni własnych, samodzielnych warsztatów pracy, są w gruncie rzeczy zwyczajnymi robotnikami-proletariuszami. Nie dowiadujemy się również, jaki owa „klasa“ chłopska ma wpływ na sprawy całej demokracji proletariackiej, będącej, jak wynika z wywodów płka O., dyktaturą proletariatu i oznaczającej władzę proletariatu, w przeciwieństwie do demokracji liberalno-burżuazyjnej, która oznacza władzę kapitału.

W demokracji proletariackiej wszelki kapitał znajduje się w rękach państwa, wszyscy zaś obywatele stają się proletariuszami. Tym samym znikają wszelkie klasy społeczne. Nie znikają jednak, jak zauważa słusznie płk. O., wszystkie różnice, także i gospodarcze. Zawsze bowiem, naszym zdaniem, pozostaną na świecie ludzie rządzący i rządzeni, sprytni i nieporadni, mądrzy i głupi, silni i słabi itd.

## Demokracja ludowa, jej powstanie i istota

Demokracja ludowa zrodziła się przede wszystkim w krajach, gdzie wpływ demokracji proletariackiej był na tyle poważny, że mógł paraliżować skutecznie wpływy kapitału zagranicznego. Dlatego to kapitał zach.-europejski, tak chętnie deklamujący o demokracji, odnosi się tak niechętnie i nieufnie, a czasem wrogo do demokracji ludowej.

Czym jest demokracja ludowa w Polsce? Demokracja ludowa jest według twierdzenia płka O. formą władzy sojuszu kilku klas, w pierwszym rzędzie proletariatu, chłopstwa pracującego (tak!) i niektórych warstw inteligencji pracującej. Ta forma polityczna władzy warstw ludowych opiera się jeszcze o podstawę gospodarczą w gruncie rzeczy kapitalistyczną, o gospodarkę towarową i własność prywatną, ale ustrój ten kapitalistyczny różni się w sposób istotny od przedwrześniowego, gdyż w Polsce dzisiejszej nie ma władzy wielkich banków, obszarników i kapitału finansowego. W Polsce istnieje jednak prywatny kapitał, a bogacz - wyzyskiwacz wiejski odgrywa wielką rolę w gospodarstwie kraju i wpływa często w sposób decydujący na kształtowanie się cen na wolnym rynku. Nie przez jakieś formalne wyznaczanie tych cen, ale przez swoją wagę gospodarczą, przez swoje znaczenie na rynku, kułak faktycznie dyktuje ceny większości artykułów rolnych.

Płkowi O. chodzi, jak z tego widać, by kułacy nie mieli w ogóle wpływu na kształtowanie się cen na produkty rolne. Mogą go zaś stracić po zniesieniu prywatnej własności i gospodarki chłopskiej. Rozróżnienie między kułakiem a biedniakiem jest tylko wypróbowanym już z dawna chwytem agitacyjnym, każdemu bowiem chłopu — bez względu na wielkość jego gospodarki — zależeć musi na opłacalności jego pracy, czyli zapłaty za artykuły rolne i hodowlane, odpowiadającej cenom wytworów przemysłowych. Inaczej chodzić będzie bez portek i bez butów, nie będzie oglądał soli, cukru, papierosa, maszyn i narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych itp. Będzie — innymi słowy — zdany na łaskę i niełaskę spożywców, a więc innych warstw, jak to tyle razy miało miejsce w dziejach warstwy chłopskiej w okresie przedpańszczyźnianym, pańszczyźnianym i popańszczyźnianym.

Mamy u nas obecnie — pisze płk. O. — gospodarkę towarową chłopską, mamy gospodarkę kapitalistyczną przemysłową drobną i średnią, mamy rzemiosło, odgrywające znaczną rolę w gospodarstwie naszego kraju i mamy gospodarkę państwową, która nie przekracza ram ustroju kapitalistycznego, ale ze względu na to, że u steru władzy nie stoi kapitał, lecz warstwy ludowe, ta gospodarka państwowa, ten swoisty kapitalizm państwowy ma dla nas kolosalne znaczenie, gdyż kryje w sobie potencjalną możność przejścia do wyższej (tak!) formy ustrojowej, przejścia od demokracji ludowej do demokracji proletariackiej, być może swoistego, polskiego typu.

Demokracja ludowa — dodał gdzie indziej — jest jak gdyby formą pośrednią, która zapewne nie będzie trwała przez całą epokę historyczną, gdyż sprzeczności wynikających z gospodarki towarowej nie możemy rozwiązać w ramach demokracji ludowej.

Innymi słowy, przejść możemy kiedyś od niej do kapitalizmu państwowego i demokracji proletariackiej. Wniosek — zdaniem naszym — całkowicie słuszny. Zbyt wysokie zresztą żywimy mniemanie o aktywie PPR, byśmy go mogli posądzić o zdradę prawdziwych ideałów czy rezygnację z ich urzeczywistnienia. A wszak aktyw ten wywodzi się w dużej części z przedwojennej Komunistycznej Partii Polski.

## Wolność w demokracji ludowej

O ile płk. O. powiedział dość dużo na temat równości w demokracji ludowej, to nad zagadnieniem wolności przeszedł całkiem do porządku. Stwierdził tylko, że, jeżeli tak często powtarza się zagadnienie swobód demokratycznych, to tam, gdzie agenci prawicy mają możność formułowania swoich postulatów; tam, gdzie wyjaśniają, o co chodzi w tym krzyku o rzekomym pogwałceniu demokracji, tam mówią o konieczności zaprzestania represji wobec elementów reakcyjnych.

Nieco więcej dowiadujemy się o tej sprawie z referatu ppłka dra Muszkata, wiceprezesa Najw. Sądu Wojsk. („Gazeta Ludowa“ nr. 29 z 3 grudnia 1945), który wysunął projekt przebudowy całego sądownictwa. Proponuje on przy tym: 1° wyodrębnić prokuraturę i sądy z Ministerstwa Sprawiedliwości, a podporządkować je Kraj. Radzie Nar.;

2° połączyć sądownictwo i prokuraturę wojskową z powszechną; 3° wyposażyć prokuraturę w olbrzymią władzę i szerokie uprawnienia, a mianowicie: w prawo zaskarżania wyroków wydanych „wadliwie“, nawet prawomocnych; w prawo zaskarżania i obalania uchwał terytorialnych rad narodowych, a nawet rozporządzeń Rządu, gdyby one naruszały podstawę demokracji, a wreszcie w prawo aresztowania nie tylko winnych jakiegoś przestępstwa, bez decyzji w tej sprawie sądu, ale również osób, co do których zachodzi obawa, że mogą popełnić przestępstwo;

4° danie prokuratorowi ponad to prawa kontroli i nadzoru nad całą administracją państwową i gospodarczą, ze ściąganiem świadczeń rzeczowych i reformą rolną włącznie, a w końcu

5° stworzenie sądów ławniczych, zniesienie drugiej instancji (apelacji) oraz instytucji sędziów śledczych i przekazanie ich uprawnień prokuratorowi.

Tę, zmierzającą do podporządkowania wymiaru sprawiedliwości w całości polityce „reformę“ sądownictwa uzasadnia ppłk. Muszkat potrzebą zaostrzenia wymiaru sprawiedliwości w ustroju demokracji ludowej. My, ludowcy, wiemy aż nazbyt dobrze, co oznacza takie „zaostrzenie“ i ile wspólnego ma z prawem i demokracją.

Co się tyczy spraw ustrojowych, to płk. O. stwierdził tylko, że w ramach demokracji ludowej klasa robotnicza ma decydującą pozycję i zyskuje nieznaną przedtem swobodę działania. Szkoda tylko, że nie rozwinął szerzej tego interesującego tematu i że miesza pojęcie klasy robotniczej z pojęciem Polskiej Partii Robotniczej. Dopóki bowiem polska klasa robotnicza nie odda swoich głosów na PPR i zblokowane z nią stronnictwa w głosowaniu powszechnym, bezpośrednim, równym, tajnym i proporcjonalnym, dopóty utożsamianie się owej partii z tą klasą trącić będzie poetycką dowolnością.

## Niebezpieczeństwo dla demokracji ludowej

wypływają według płk. O. z dwu źródeł — spekulacji i reakcji. Spekulacja zrodzona na gruncie gospodarki towarowej, jest — jego zdaniem — wrzodem, który toczy nasz organizm gospodarczy. Nie trzeba być wcale ekonomistą, aby zauważyć, iż powyższa uwaga podyktowana została tylko nastawieniem Autora do gospodarki towarowej. Trzeba jednak dodać, że demokracja ludowa bez tej gospodarki byłaby normalną demokracją proletariacką. W gruncie rzeczy jednak spekulacja jest tylko objawem chwilowym, wywołanym przez brak towarów i skończy się z ich napływem, prawdziwym zaś wrzodem, który toczy organizm wszelkiej gospodarki społecznej i państwowej jest demoralizacja i biurokratyzacja administracji gospodarczej oraz zanik inicjatywy jednostkowej i wydajności pracy.

Głównym politycznym wrogiem demokracji ludowej są z natury rzeczy kapitaliści, którzy zdają sobie sprawę, że stwarza ona możność przejścia stosunkowo łatwo, szybko i bezboleśnie do demokracji proletariackiej, do socjalizmu (uspołecz. warsztatów produkcji). Dlatego polityka wielkiego kapitału finansowego Anglii i Ameryki jest nieprzychylna dla demokracji ludowej, pragnie osłabić kraje tej demokracji i ich sojusz ze Związkiem Radzieckim, pragnie równocześnie wewnątrz tych krajów wzmocnić żywioły kapitalistyczne, istniejące jeszcze dotąd i w gruncie rzeczy odgrywające główną rolę w życiu gospodarczym(???), choć nie posiadające już kluczowych pozycji i aparatu władzy.

Wskutek istnienia mocnych jeszcze elementów kapitalistycznych w ramach demokracji ludowej istnieje bardzo poważne niebezpieczeństwo odżycia kapitalizmu starego typu, powrotu do panowania kapitału finansowego i demokracji liberalno-burżuazyjnej, która jest formą niższą pod względem ustrojowym. Takie zjawiska polityczne, jak powstanie PSL-u wyrażają nie tylko dążenia wiejskiego bogacza i wyzyskiwacza, który boi się demokracji ludowej, wyrażają one interesy wszystkich warstw kapitalistycznych w Polsce i kapitału zagranicznego, który uważa, że przy pomocy pewnych polityków z PSL-u będzie można doprowadzić do odbudowy w Polsce rządów kapitału finansowego i obrócenia Polski w półkolonię kapitału zagranicznego. Jakimiż sposobami zamierza PSL przeprowadzić te szatańskie plany? Otóż w ten sposób, że stara się odosobnić klasę robotniczą, a przede wszystkim PPR, która jest tej klasy czołówką; stara się skłonić sojuszników PPR ku koncepcji nowego Centrolewu, a potem Chienopiasta, a potem należy oczekiwać już wszystkich innych przyjemności ustroju kapitalistycznego i dyktatury wielkiego kapitału.

Pytamy, na jakich czytelników obliczone są te dyrdymałki?

A jakże płk. O. ocenia siły przeciwników demokracji ludowej? Wystarczy najbardziej pobieżny rzut oka na sytuację polityczną w Polsce — mówi — aby stwierdzić, iż reakcja polska stanowi jeszcze siłę poważną. Poza ekssobszarnikami i wielkimi kapitalistami, grupują się w obozie reakcyjnym wszyscy wielcy spekulanci, którzy nie żałują funduszów na akcję faszystowską.

Nawet przypuściwszy, że w tym ostatnim twierdzeniu płka O. tkwi

# (Polska Ludowa -- jak ją pojmuje PPR)

jakieś ziarenko prawdy, to i tak owych reakcjonistów z urodzenia nie ma chyba więcej w Polsce, jak z 50.000. Nic też dziwnego, że doszedł on w końcu do przekonania, iż rozbiór sytuacji politycznej każe nam jednak stwierdzić, że reakcja nie ma rzeczywistych szans powrotu do władzy, chyba, że sami (t. j. PPR) prowadzilibyśmy politykę samobójczą.

### Walka o chłopskie dusze

Jesteśmy dostatecznie mocni — pisze dalej płk. O. — żeby złamać i unicestwić reakcję, trzeba jednak jasno widzieć grożące niebezpieczeństwo, trzeba bronić jedności klasy pracującej, trzeba zacieśniać sojusz z chłopami. To jest zasadniczy warunek zwycięstwa. Trzeba prowadzić taką politykę, która by nie odstraszała chłopów (święte słowa!), trzeba związać ich z klasą robotniczą, trzeba okazać pomoc chłopstwu pracującemu ze strony państwa ludowego i klasy robotniczej. Trzeba, żeby chłop zrozumiał, że klasa robotnicza prowadzi politykę odpowiadającą interesom całego narodu. Trzeba, żeby chłop miał głębokie zaufanie do klasy robotniczej. Pod tym względem nie wszystko jest w porządku, nie zrobiliśmy (t. j. PPR) wszystkiego, żeby umocnić się na wsi i zwiększyć nasze oddziaływanie na chłopów pracujących.

W gruncie rzeczy walka toczy się przede wszystkim o chłopa i nic dziwnego, że właśnie na tym odcinku reakcja wydaje nam bój i rozpoczęła wielką ofenzywę polityczną, wysuwając na czoło działaczy PSL, którzy zaklinają się przecież na demokrację i którzy zapewne w większości swojej wierzą, że chcą tylko demokracji. (Bogu dzięki!). Ale to nie jest ważne, co ludzie myślą, lecz co konkretnie robią. Kierownictwo PSL walczy o oderwanie chłopów od robotników, o odosobnienie klasy robotniczej, o pociągnięcie mas chłopskich w kierunku w gruncie rzeczy kułackim.

I w tym punkcie płk. O. ma rację! Zorganizowany w PSL Ruch Ludowy zmierza istotnie do oderwania chłopów od PPR, bo już przed 50 laty stworzony został po to, by zrobić wszystkich chłopów samodzielnymi właścicielami gospodarstw zdolnych do prawidłowego rozwoju, by przeciwstawić się wszelkim dążeniom do zrobienia z chłopa-gospodarza chłopa-proletariusza. Nie ma w Polsce chłopa, któryby nie pracował (chłop przestający pracować, przestaje być chłopem), ale nie ma też takiego, coby nie chciał posiadać pełnorolnego gospodarstwa.

Że chłopów nie czeka w demokracji proletar. płk. O. nic dobrego, o tym świadczy najlepiej jego uwaga, że grozi nam (tj. PPRowi) również niebezpieczeństwo wysuwania przez niektórych niecierpliwych towarzyszy hasła demokracji proletariackiej, która jeszcze nie odpowiada stopniowi świadomości mas i układowi sił. Przedwczesne wysuwanie haseł zbyt daleko idących mogłoby osłabić wpływ klasy robotniczej i ją odosobnić. Dziś trzeba nam mobilizować masy do obrony i pogłębienia zdobyczy demokracji ludowej. Droga do pełnego zwycięstwa wiedzie poprzez umocnienia władzy ludowej, podniesienie dobrobytu mas, odbudowę kraju, zacieśnienie stosunków ze Związkiem Radzieckim, usunięcie wszystkich ujemnych pozostałości wojny i okupacji, pełne zaludnienie i zagospodarowanie ziem odzyskanych, rozwinięcie sił twórczych narodu.

Tego wszystkiego jednak w ustroju demokracji ludowej — jak ją pojmuje płk. O. — wykonać się nie da, bo nie da się urządzić i odbudować kraju bez udziału narodu. A naród, jak świadczy aż nazbyt dobitnie dotychczasowa praktyka życia, nie chce ustroju przejściowego, chce bowiem mieć ustrój demokratyczny, urzeczywistniający ideały praworządnej wolności i sprawiedliwości społecznej oraz współdziałania wszystkich twórczych sił w pracy dla dobra Narodu i Państwa.

karb.

## Tragiczna śmierć majora Sokołowskiego

### oficera Batalionów Chłopskich

W dniu 23 listopada br. zginął w Krasnymstawie śmiercią tragiczną b. zastępca obwodu Batalionów Chłopskich na powiat Krasnystaw, *major Stanisław Sokołowski* (pseudonim) „Rolnik".

Odznaczony krzyżem „Virtuti Militari" i „Krzyżem Walecznych" należał do najwaleczniejszych oficerów B. Ch.

W r. 1939 walczył w obronie przyczółka mostowego pod Puławami. Brał udział w ostatniej bitwie pod Krasnymstawem (r. 1939). Po upadku Polski przystąpił do pracy podziemnej.

W jesieni 1942 roku został aresztowany przez Niemców i wywieziony na Majdanek. Po trzech miesiącach zdołał zbiec z więzienia, by dalej pracować w raz obranym kierunku.

Najchwalebniejszym Jego czynem było dokonanie akcji zbrojnej na więzienie w Krasnymstawie w dniu 20 września 1943 r. gdzie bez wystrzału uwolnił około 300 więźniów z rąk gestapo.

W połowie lipca 1944 r. uwolnił ze szpitala krasnostawskiego kilku rannych żołnierzy z B. Ch. mimo, że cały szpital był otoczony przez Niemców. Było, to w okresie odwrotu Niemców z Lubelszczyzny.

Nie trzeba dodawać, że wszystkim owym rannym, groziła śmierć z rąk oprawców hitlerowskich.

Cechowała go zawsze odwaga, męstwo. Zginął w pełni sił, tak potrzebnych nam dzisiaj.

GEN. MAC ARTHUR wydał zarządzenie aresztowania dalszych 59 wybitnych dyplomatów i wojskowych japońskich, podejrzanych o popełnienie zbrodni wojennych. Ostatnio aresztowany został były premier japoński, ks. Konoye i 8 innych wybitnych osobistości.

## Naokoło świata

GEN. JAMASZITA, naczelny dowódca wojsk japońskich na Filipinach został skazany na śmierć przez powieszenie przez amer. sąd wojenny za liczne okrucieństwa, popełnione przez pozostające pod jego dowództwem wojska.

W POPRZEDNIM NUMERZE donosiliśmy o wielkim strajku robotników w amer. zakładach samochodowych General Motors. W sprawę tę wkroczył prezydent Truman, domagając się od kongresu wydania ustawy zapobiegającej strajkom i wzywając robotników firmy General Motors do natychmiastowego podjęcia pracy. Wezwanie to odniosło częściowy skutek.

PREZYDIUM RADY NAJWYŻSZEJ ZSRR ratyfikowało ostatnio układ z Czechosłowacją w sprawie Ukrainy Zakarpackiej, podpisany w Moskwie 29 czerwca 1945. Układem tym Czechosłowacja zrzekła się Ukrainy Podkarpackiej na rzecz Związku Radzieckiego. Kraj ten straciła Czechosłowacja — razem z Sudetami i Zaolziem — w r. 1938 na rzecz Węgier. Dzięki jego uzyskaniu ZSRR graniczy teraz bezpośrednio nie tylko z Czechosłowacją, ale i z Węgrami.

RZĄD STANÓW ZJEDN. zgodził się udzielić Francji „pożyczki dla odbudowy" w wysokości 550 milionów dolarów na 30 lat.

LEKARZ AMERYKAŃSKI dr Anderson wynalazł sposób leczenia cholery azjatyckiej, która uchodziła dotychczas za nieuleczalną i pociągała za sobą mnóstwo ofiar, zwłaszcza w Indiach i Chinach.

AMERYKAŃSKA Izba Reprezentantów uchwaliła dalsze kredyty na cele UNRRA w wysokości 1.530 milionów dolarów.

WĘGIERSKIE Zgromadzenie Nar., wybrane 4 listopada b. r., uchwaliło na pierwszej sesji ustawę, w myśl której najwyższą władzę Węgier tworzy powołana przez Zgromadzenie Nar. — Najwyższa Rada Narodowa Węgier, złożona z 3 osób i wykonująca funkcje głowy państwa.

# Z pamiętnych dni wrześniowych

Omdlałą Marcinową przywołał do życia przeraźliwy krzyk dziecka w kołysce. Porwała dziecko w ramiona, przycisnęła do piersi. W tym momencie poczuła zawrót głowy. Cały pokój ciemny był od dymu. W rogu zawaliła się belka, i języki ognia wślizgnęły się w szparę.

Przeskoczyła okno, minęła trupa małego Jaśka, przeszła obok Julki i unosząc najdroższy skarb, dziecko, pędem pomknęła ku krzakom. Nie widziała teraz nic, tylko skraj lasu, nie słyszała nic prócz głosu instynktu: UCIEKAĆ.

Dziecko ucichło na jej piersiach, a ona biegła coraz szybciej. Kule karabinowe świstały koło niej, nad nią, poza nią. Nie poczuła ciepła, jakie rozlało się na jej piersiach, ani tego, że główka dziecka opadła bezwładnie i chybocze się na wszystkie strony.

Ostatkiem sił wpadła w krzaki, zaryła się w gąszczu i tam dopiero oglądnęła główkę syna: opadła nisko i kiwała się za każdym poruszeniem. Podniosła ją i spojrzała w oczęta: Mętne na wpół przymknięte, umarłe. — Twarz jej drgnęła. Nagle z gardła wyrwał się śmiech, długi, przeciągły, rechotliwy. Wstała z tym uśmiechem, wzięła trupka na „barana" i wolno, podrygując, poszła ku palącym się domom. Minęła grupę niemców, którzy... się przed nią rozstąpili... Głowa dziecka zwisła w tył na plecy obłąkanej, ciałko w pół się złamało i strzęp dziecięcy zwisał jak kawał szmaty na stylcu chorągwi. Nie bała się teraz ani tych ludzi w niebieskich mundurach, ani narzędzi żelaznych, które w garściach trzymali, ani palących się chałup, ani niczego na świecie. Przystanęła przy nich, uśmiechnęła się.

— Może kupi kto lalkę, lalkę sprzedam; — zaśmiała się, ściągając martwy ciężar z ramion i podając najbliższemu.

— Palnąć? — spytał jeden drugiego.

— Nie; puścić, niech idzie, i tak głupia.

— Sedna baba, zgrabna w sobie, szkoda, że stara — mruknął któryś.

I tak od jednego do drugiego, ofiarowała lalkę na sprzedaż, podrzucała trupkiem i uśmiechała się. Wokół niej świstały pociski, płonęła wieś, zawodziły krzyki trwogi, padały trupy. Aż nagle, grożąc niebu swą lalką, ku miejscu, gdzie jeszcze wczoraj stał krzyż, krzyczeć poczęła:

— Tyś Antychryst, Ty — boś Antychrysta na świat posłał; piekłu przewodzisz, a niebóś obiecywał. — Ty, Ty. — Byłam głupia, ha, ha, ha. Dałam masło, jabłka, wszystko dałam. — Cyganiłeś! Ty, Ty! Masz lalkę, masz! — podniosła w górę dziecko.

— Nic ci nie dam.

Poszła dalej nie zatrzymywana przez nikogo, uśmiechnięta, grożąca niebu martwą lalką. Szła naprzód, nieświadoma, co robi. Mijała trupy straszne popalone, szkielety zwierząt dymiące; mijała ucieleśnionych Antychrystów, grożąc im swą lalką. Białe włosy rozpuszczone aż po kolana, koszula umazana we krwi dziecka, twarz blada, osmolona sadzą. Wyglądała jak potępiona, wyrzucona z czeluści piekła, dla odstraszenia ludzi. Chwilami bluźniła, to znów cichła, uśmiechając się.

I szła tak, jak palec grożący Antychrystom, jak wyrzut sumienia, jak wieczne przekleństwo.

I dziwne, że żaden z nich nie odważył się skierować lufy na nią. Bali się jej jak czarownicy, jak świętej męczennicy od bólu w sobie zamarłej.

Minęła wieś, całą w zgliszczach, weszła do drugiej, przyglądała się trupom, wlazła w największy ogień k[...]binów maszynowych, i przechodziła cało. Dopiero koło wieczora, gdy przycichło, gdy dogasały ognie, gdy stygły trupy pomordowanych, jakaś zbłąkana kula przerwała jej wędrówkę. Padła na zwłoki swego synka i przykryła go na zawsze.

Jan Zając

# O byt milionów chłopów

## St. Mikołajczyk na zjeździe PSL ziemi pomorskiej

Dnia 25 listopada br. odbył się w Bydgoszczy zjazd wojewódzki PSL ziemi pomorskiej przy udziale kilkuset uprawnionych delegatów. Zjazd powitali przedstawiciele stronnictw politycznych, przedstawiciel „Wici“ itd.

Główny referat o sytuacji politycznej i aktualnych zagadnieniach chwili bieżącej wygłosił entuzjastycznie witany, wicepremier Stanisław Mikołajczyk.

Uchwalono szereg rezolucyj natury państwowej — a między innymi:

„Skład osobowy Rządu Jedności Narodowej, nie zadowala nas gdy chodzi o liczbową w nim reprezentację PSL, dlatego wyrażamy przekonanie, że w najkrótszym możliwie czasie wypełni on nałożone nań na konferencji krymskiej najważniejsze zadanie przeprowadzenia uczciwych, opartych na zasadach Konstytucji z r. 1921, powszechnych, równych, bezpośrednich, tajnych i proporcjonalnych wyborów.

Z referatu p. Wicepremiera zamieszczamy niektóre wyjątki:

„Nie wolno odsądzać chłopa od czci i wiary, oskarżać go o sabotaż, gdy chłop za owoce swej ciężkiej pracy chce otrzymać produkty przemysłowe.

W programie naszego Stronnictwa w roku 1935 postawiliśmy te żądania społeczno-gospodarcze wyraźnie sprecyzowane. Nie musimy więc się chwalić, jak inni, żeśmy powstali cztery lata temu.

### „Przez 2 i przez 6“,

Byliśmy już wtedy zwolennikami upaństwowienia wielkiego przemysłu. Ale nie tak, by konsekwencją tego była jeszcze większa rozpiętość cen artykułów rolniczych i przemysłowych. Czemu mamy przypisać te dysproporcje? Przecież usunięto pijawki kapitalistyczne, nie ma tego, ktoby pożerał zyski. Chodzi o to, by w programie polityki gospodarczej zmniejszała się rozpiętość pomiędzy ceną pracy rąk ludzkich na wsi i w fabryce. Chłop nie pragnie ekwiwalentu w złotych, chce wiedzieć, ile za ciężki swój trud otrzyma koniecznych mu do życia produktów przemysłowych. Wiadomo, że warsztat przemysłowy trudno jest uruchomić, że ideały nie łatwo zrealizować, ale nie uspokaja nas samo tłumaczenie, że ceny artykułów przemysłowych są wysokie, ponieważ są trudności w uruchomieniu przemysłu.

Będziemy zdążać ku temu, czy to jest popularne, czy nie, będziemy wymagali odstawienia świadczeń rzeczowych, ale żądamy również by ten, co ustalił, że przedwojenne ceny rolne mnożą się przez dwa, a przemysłowe przez 6, żeby zmienił ten rachunek.

Zagadnienie reformy rolnej. Nie ma chłopa polskiego, któryby nie zdążał do reformy rolnej. Nie mam prawa przypisywać sobie zasługi reformy rolnej. Przyznaję, że zrobił to Rząd Tymczasowy, ale do niego przystąpiłem. Ale nie wszystko jeszcze zrobione. Stoi przed nami komasacja, parcelacja większych majątków ziemskich na zachodzie. To musi być zrobione nie tylko ze względów gospodarczych, ale i politycznych, by każda piędź ziemi na zachodzie była orana pługiem polskiego chłopa. Te trudne zadania nie mogą być szybko zrobione, nie lubię obiecywać i ogłaszać co tydzień cyfr procentowych. Brak nam sił pociągowych, posiadamy obecnie 25% naszego inwentarza przedwojennego. Chłop, który powinien być producentem chleba, często jeszcze rok lub więcej pozostanie konsumentem.

Śmieszne jest, gdyby ktoś sądził, że chodzi o interesy kilku tysięcy obszarników.

### Chodzi o byt milionów chłopów

o ich zagospodarowanie. W tym leży tajemnica powodzenia naszego ruchu.

Nie obiecywaliśmy gruszek na wierzbie, tylko cele realne. Będziemy mówili nieraz rzeczy nieprzyjemne swoim ludziom i innym. — Nie należymy do tych, co biją brawo i ukrywają cienie.

Pozwólcie, że na zakończenie opowiem kilka historyjek.

Jechałem niegdyś wygodnie drugą klasą pociągiem, jako poseł do Sejmu przed 1935 r. Rozmawiałem z pewnym sanatorem, pytając go: — „Czemu nie chcecie wyborów?“ Odpowiedź brzmiała: — „To trzeba przygotować, trzeba mieć czas na agitację, nie można skakać w ciemność, bo mogą wygrać komuniści“. Zauważyłem wtedy: — „Jeśli jesteście przekonani, że jest w Polsce tak dużo komunistów, że mogą wygrać wybory, to taka jest widać wola narodu, podporządkujcie się jej“.

Na to sanator: — „Po co Pan się pyta, przecież Pan wie, że czymś musimy się tłumaczyć.“

W czasie, gdy przygotowywałem strajk chłopski w r. 1937, przeprowadzałem rozmowę z przedstawicielami innych partii politycznych. Odbyły się rozmowy z ówczesną PPS, następnie z Bieleckim. Zapytałem, z nami — przeciw — czy neutralni? Ten odpowiedział mi krótko: — „My jesteśmy przeciw, bo czas pracuje dla nas. Odpowiedziałem: „Boicie się kartek wyborczych, liczcie więc dalej na przyszłe decyzje.

Gdy w czasie wojny uciekłem z obozu internowania na Węgrzech do Francji, generał Sikorski prosił mnie, żebym przygotował statut Rady Narodowej, która powstała w miejsce rozwiązanego sanacyjnego sejmu i senatu. Gen. Sosnkowski zapytał mnie wówczas oburzony: — „Jak to? Więc wy zaraz po wojnie chcecie robić wybory, przecież ludzie się radykalizują, po wojnie trzeba parę lat rządzić i ustabilizować stosunki“. Powiedziałem wtedy: — „Uciekliście z Polski, opuściwszy swych żołnierzy, pozostawiliście kraj, który walczy i spływa krwią, i jeszcze nie macie do tego kraju zaufania. Ja mam wiarę w mój naród i w jego wolny głos przy urnie. Jestem demokratą i podporządkowuję się woli większości“.

Gdy dziś tak często słyszę „władzy zdobytej nie oddamy“ zapytuję, po co się tego rodzaju rzeczy powtarza?

Przecież my nikomu całej władzy odbierać nie chcemy.

Polskie Stronnictwo Ludowe jest w rządzie, samo rządzić nie chce, nie jesteśmy totalistami, lecz demokratami,

### wiemy, że jedna partia nie może mieć zaufania całego narodu,

chcemy rządzić wspólnie z pełną lojalnością wobec współpartnerów.

Może więc za często się mówi „władzy nie oddamy, jesteśmy tak silni“ „Miejmy więcej zaufania do narodu, a mniej mówmy o zaufaniu do samych siebie i swej siły.

My mamy program jasny i zdecydowany. Trzy conajmniej są sprawy, co do których nie ma różnic wśród Polaków.

1. Podstawą naszej polityki zagranicznej jest i musi być sojusz z Rosją Sowiecką, jak również sojusze z aliantami zachodnimi. Idee przyjaźni polsko-rosyjskiej propagujemy jak najgoręcej wśród zorganizowanych mas chłopskich.

2. Bierzemy udział w Rządzie Jedności Narodowej i ponosimy zań odpowiedzialność. Rozumiemy konieczność rządzenia koalicyjnego na zasadach równi w równymi.

3. Cały nasz wysiłek dołączamy do wspólnego wysiłku Polaków w walce o odbudowę zniszczonego w czasie wojny kraju, w walce o szybkie zaludnienie i zagospodarowanie ziem zachodnich.

Nie opieramy się na jednostkach. Nie chodzi tu o osoby kierujące, które muszą być i będą tylko wykonawcami woli narodu. W dniu, gdy naród polski zostanie o swą wolę zapytany, będzie głosował tak jak to czuje w sercu, w duszy i umyśle i temu odda swe głosy, do kogo ma zaufanie.

My wolnej woli narodu polskiego zawsze się podporządkujemy.



## Proces katów z Dachau

Równocześnie z procesem norymberskim 20 arcyłotrów hitlerowskich toczy się *proces 40 zbrodniarzy*, stanowiących obsługę słynnego obozu koncentracyjnego *w Dachau*, w tym kilku „uczonych“ lekarzy, którzy przeprowadzali bestialskie doświadczenia „naukowe“ na więźniach obojga płci, *uśmiercając ich tysiącami*. Tak np. więźniów mrożono w lodowniach, a potem odmrażano w gorącej wodzie, trzymano po kilkanaście godzin na mrozie, by ich później posłać do łaźni, przypiekano im skórę fosforem, wszczepiano zarazki tyfusu i malarii, kobiety zapładniano sztucznie, a potem wieszano itp. Pozatem głodzono więźniów do tego stopnia, że zmuszeni byli do ludożerstwa, do spożywania mięsa wykrajanego z ciał zmarłych towarzyszy, oraz rozstrzeliwano ich masami, nieraz po 150 osób dziennie. W czasie epidemii tyfusu umierało dziennie dziesiątki tysięcy ludzi. I to wszystko działo się pod okiem niemieckich „uczonych“.

## Zmiana taryfy pocztowej

*Z dniem 1 grudnia* wprowadzona została w życie nowa taryfa pocztowa, przewidująca następujące opłaty: list krajowy do 20 gramów — 3 zł., list zagr. do 20 gr. — 6 zł., kartka krajowa — 1,50 zł., kartka zagr. — 3 zł., polecenie krajowe — 3 zł., polecenie zagr. — 5 zł., przekazy do 26 zł. — 2 zł., do 100 zł. — 5 zł., do 500 zł. — 10 zł., do 1000 zł. — 15 zł., do 2000 zł. — 20 zł.

## *Z kraju i o kraju*

Z TERENU BRYTYJSKIEJ strefy okupacyjnej w Niemczech wróciło do Ojczyzny po 4 października 141.000 obywateli polskich, a na powrót czeka jeszcze 169.000 osób.

LICZBA ŻOŁNIERZY POLSKICH, służących obecnie pod rozkazami dowództwa brytyjskiego wynosi w przybliżeniu 236.000. Z tego ma powrócić do Ojczyzny w najbliższym czasie 13.000 żołnierzy z Włoch i 23.000 z Anglii.

SKIWSKI I BURDECKI, znani zdrajcy narodu polskiego, którzy w czasie okupacji niemieckiej, prowadzili propagandę za „porozumieniem“ polsko-niemieckim, zwłaszcza w wydawanym po powstaniu warszawskim czasopiśmie „Przełom“, zbiegli wraz z gen. gub. Frankiem do Niemiec, a stamtąd do Szwajcarii. Wartoby ich stamtąd wyciągnąć!

W ZAKOPANEM aresztowano ostatnio górala Józefa Cukra i 10 innych prowodyrów „goralenvolku“. Jak wiadomo, główny „wódz“ tego „narodu“, Wacław Krzeptowski, został zgładzony przez partyzantów polskich, zaś zły duch Podhala dr. Henryk Szatkowski zdołał zbiec i dotychczas nie został odszukany.

W AUSTRII utworzył się świeżo rząd koalicyjny pod przewodnictwem szefa partii katolicko-ludowej Figla, który — oprócz urzędu kanclerza — objął również tekę ministra spraw zagr. Na 16 stanowisk ministerialnych partia kat.-ludowa objęła 8, socjaliści 8. Wicekanclerzem ma zostać przywódca socjalistycznych związków zawodowych — Adolf Schöff.

# Tygodniowy przegląd polityczny

## *Z procesu w Norymberdze. -- Ze spraw angielskich. -- Obrady Komisji Przygotowawczej Organizacji Narodów Zjed. -- Polityka Francji. -- Reformy w Czechosłowacji. -- Nowy rząd we Włoszech. -- Konferencja w Moskwie.*

W procesie norymberskim ubiegły tydzień stał pod znakiem generalnego prokuratora angielskiego, uzasadniającego brytyjską część oskarżenia. Chodziło w niej o wykazanie, jak — przez konspiracyjne przygotowanie wojny zaczepnej — oskarżeni łamali zobowiązania i traktaty międzynarodowe, przyjęte przez opinię całego świata. Oficjalne i tajne dokumenty dowodzą jednego, że Hitler i rząd Rzeszy zawierał układy z góry powziętym zamiarem, by je łamać przy pierwszej nadarzonej sposobności. Ogółem Niemcy zawarły od objęcia rządów przez Hitlera w 1933 r. 69 traktatów, które zostały bez skrupułów przekreślone i pogwałcone przez Hitlera i jego zasiadających na ławie oskarżonych wspólników.

Prokuratorzy omówili szczegółowo tajne przygotowania hitlerowców do napaści na Czechosłowację, Polskę, Danię, Norwegię, Holandię, Belgię, Francję, Jugosławię, Anglię i Związek Radziecki, wykazując przy tym, w jak ogromnej skali wodzowie narodu niemieckiego posługiwali się oszustwem i metodą zastraszania (w wypadku Austrii i Czechosłowacji). Okłamywali Niemcy systematycznie swoje upatrzone ofiary, przysięgając, że nie mają w stosunku do nich żadnych złych zamiarów, ani pretensyj, by później uderzyć nagle i bez żadnego uprzedzenia. Tak np. w stosunku do Belgii i Holandii Hitler składał 11 razy oświadczenia przyjaźni i przyrzeczenia pokojowe, gdy tymczasem już w 1933 rozpoczęły się przygotowania do nieuchronnego napadu na te kraje. Rola oskarżonych nie ograniczała się jedynie do wykonywania rozkazów Hitlera, przeciwnie, byli oni doradcami i inicjatorami zbrodniczych posunięć.

Polska domaga się wytrwale dopuszczenia do rozprawy głównej w charakterze oskarżyciela posiłkowego. Delegacja polska przy Międzynar. Trybunale Woj. w Norymberdze złożyła już na ręce przewodnicz. Trybunału skrót polskiego aktu oskarżenia, który zawiera: 1⁰, dane w sprawie germanizacji Polski; 2⁰, historię grabieży mienia narodowego; 3⁰, prześladowanie żydów; 4⁰, prześladowanie kleru katolickiego, a 5⁰, prześladowanie uczonych polskich. Delegacja polska uzyskała już niewątpliwy sukces, a mianowicie prawo składania wniosków i dokumentów oskarżycielom sojuszniczym. Dokumenty te mają pełną moc dowodową i zostają zużytkowane w toku rozprawy. O podobny przywilej zabiega również delegacja czechosłowacka i jugosłowiańska.

*

Ostatnimi czasy oczy całego świata zwrócone były znowu na Anglię, nie tylko z racji obrad londyńskich Komisyj Przygotowawczej Organizacji Narodów Zjedn., ale także i z innych względów.

I tak rząd Partii Pracy stoczyć musiał 5 i 6 grudnia wielką bitwę z konserwatywną opozycją, która przypuściła generalny szturm pod wodzą samego W. Churchilla. Chodziło tym razem o zagadnienia polityki wewnętrznej i gospodarczej, a zwłaszcza sprawę przyśpieszenia demobilizacji sił zbrojnych, a wstrzymanie socjalizacji (upaństwawiania) gospodarki angielskiej, która nosi w sobie jakoby zarodki inflacji i bankructwa. Churchill zarzucił rządowi, że składa się on z nowinkarzy i agitatorów, którym chodzi w pierwszym rzędzie o zachowanie doktryny i ostrzegał, że socjalizacja Anglii skończy się załamaniem, nędzą i ruiną. Stwierdził, że wciąż jeszcze 4 miliony żołnierzy pozostaje pod bronią, a tylko 9.000 ma być od stycznia demobilizowanych dziennie, podczas gdy w Ameryce cyfra ta wynosi 50.000 żołnierzy.

Zarzuty opozycji odpierali: min. handlu Cripps i premier Attlee, stwierdzając, że — zgodnie z wolą wyborców — rząd będzie dalej realizował swój program, a nie konserwatywny. Żadnej niepewności w kraju nie ma, a system demobilizacji jest znacznie lepszy, jak po pierwszej wojnie światowej. W głosowaniu wniosek o wyrażenie votum nieufności upadł. 381 posłów opowiedziało się przeciw niemu, a tylko 197 za nim.

Toczące się od szeregu tygodni rokowania gospodarcze angielsko amerykańskie zakończyły się ostatecznie przyznaniem Anglii przez Stany Zjedn. pożyczki w wysokości 4.400 milionów dolarów na 2 procent, przyczym kapitał i odsetki mają być spłacone w 50 rocznych ratach, poczynając od 31 grudnia 1951. Z tej sumy 3.750 milionów dolarów przeznaczone jest na odbudowę zniszczonej wojną gospodarki brytyjskiej, a 650 milionów na uregulowanie zobowiązań za pomoc amerykańską w czasie wojny. W zamian za tę pożyczkę Anglia zobowiązała się do pewnych ustępstw w zakresie rozluźnienia barier t. zw. bloku szterlingowego, to znaczy dopuszczenia Stanów Zjedn. na rynki swego imperium.

Oprócz pożyczki amerykańskiej Anglia ma otrzymać wkrótce również większą pożyczkę kanadyjską.

Wielką sensację wywołał w świecie memoriał rządu radzieckiego w sprawie istnienia w angielskiej strefie okupacyjnej Niemiec znacznych jednostek niemieckich sił zbrojnych, co sprzeciwia się postanowieniom konferencji poczdamskiej. Tymczasem istnieje w Niemczech grupa „Nord", sztab polowy, bazy operacyjne, intendentura, wydział personalny, służba sanitarna i łączności, istnieją 2 korpusy, każdy po 100.000 ludzi; utworzono 5 okręgów wojennych; utrzymuje się niemieckie lotnictwo (11 eskadr), jednostki pancerne, marynarka itp. Ogółem milion żołnierzy, nie będących jeńcami, przechodzi normalne przeszkolenie wojskowe, w tym oddziały węgierskie, estońskie, litewskie i łotewskie.

W odpowiedzi na to memorandum, główna kwatera brytyjska w Niemczech oświadczyła, że z 2 milionów zdemobilizowanych żołnierzy niemieckich pół miliona pozostaje jeszcze do zdemobilizowania, przy czym demobilizacja ich została wstrzymana do decyzji w sprawie przeniesienia ich do strefy radzieckiej, względnie francuskiej.

*

Jak wspomniano, w Londynie obraduje Komisja Przygotowawcza Organizacji Narodów Zjedn. Jednym z głównych jej trosk jest ustalenie siedziby Organizacji, przy czym wielę państw, m. in. Polska, opowiada się przeciw Stanom Zjedn. (San Francisco), a za Europą.

Organizacja Narodów Zjedn. skupia coraz więcej uwagi i nadziei całego świata, zwłaszcza, że ostatnio senat amerykański uchwalił ustawę upoważniającą prezydenta Stanów Zjedn. do oddawania wojska amerykańskiego Radzie Bezpieczeństwa Narodów Zjedn.. na jej użytek. Minister spraw zagr. Byrnes ujawnił ponad to 6 grudnia, że rząd Stanów Zjedn. wysunął już projekt zwołania międzynar. konferencji gospodarczej, celem uregulowania w skali światowej spraw handlu międzynar. i zatrudnienia. Projekt ten przewiduje powołanie do życia stałej międzynar. organizacji handlowej w ramach Organizacji Narodów Zjedn., której zadaniem będzie zniesienie lub zmniejszenie do minimum wszelkich ograniczeń wymiany międzynar., zwalczanie monopolów prywatnych karteli i koncernów, zapobieganie gwałtownym zmianom na światowych rynkach surowców i współpraca międzynar. w zakresie zwalczania kryzysów gosp. i popierania pełnego zatrudnienia. Projekt ten jest, jak się zdaje, uzgodniony z rządem angielskim.

*

Między Stanami Zjedn, a Francją istnieje nadal ostry spór w sprawie wprowadzenia w Niemczech rządu centralnego, obejmującego wszystkie okupacje. Francuzi opierają się gwałtownie wprowadzeniu takiego zarządu; zwłaszcza gdyby miał on obejmować Nadrenię i Zagłębie Ruhry, twierdząc nie bez słuszności, że stanowi to zagrożenie bezpieczeństwa Francji od wschodu i całego pokoju światowego oraz domagając się uregulowania przed tym sprawy zach. granic Niemiec na wzór ich granic wschodnich (od Polski).

Amerykanie są zdecydowani stworzyć centralną administrację Niemiec nawet bez współudziału Francji, aby w ten sposób przezwyciężyć martwy punkt, na jakim utknęły prace międzysojuszniczej komisji kontroli Niemiec w Berlinie. W związku z tym prez. Truman prowadzi rokowania z Londynem i Moskwą w sprawie zmiany postanowień poczdamskich, przewidujących załatwianie spraw jednomyślnie. Anglia nie podziela jednak w tej sprawie amerykańskiego punktu widzenia.

Oprócz sprawy niemieckiej, Francuzi mają teraz duże zmartwienia natury ustrojowej i gospodarczej. Z jednej strony bowiem chodzi o to, czy przyszła konstytucja będzie przewidywała parlament jedno- czy dwuizbowy, przy czym druga izba ma mniej zwolenników, z drugiej zaś o realizację programu Nar. Rady Oporu, przewidującego upaństwowienie nie tylko głównych banków z Bankiem Francuskim na czele, lecz także wielkiego przemysłu, a mianowicie elektrowni, gazowni, kopalni żelaza i hutnictwa, przemysłu metalurgicznego i cementowego, nawozów sztucznych, materiałów wybuchowych, floty handlowej i zakładów ubezpieczeniowych.

*

Na podobne reformy zdecydowała się również Czechosłowacja. Prez. Benesz podpisał jeszcze 24 paźdz. dekret o upaństwowieniu wielkiego przemysłu (kopalnie, elektrownie, gazownie, huty żel. i odlewnie metali kolorowych; odlewnie i walcownie zatrudniające ponad 400 pracowników; przedsiębiorstwa przemysłu metalurgicznego, elektrotechn., mechanicznego i optycznego, zatrudniające ponad 500 pracowników; przedsiębiorstwa przemysłu zbrojeniowego, chemicznego i farmaceutycznego, niektóre przedsiębiorstwa przemysłu żywnościowego) oraz banków akcyjnych i prywatnych zakładów ubezpieczeń.

Ze sprawozdania czechosł. ministra rolnictwa wynika, że po wysiedleniu Niemców i Węgrów na gospodarstwo rolne przypadnie na Słowaczyźnie 6 ha ziemi ornej, w Czechach 5 ha, a na Morawach 4 ha. Dotychczas rozparcelowano w kraju ogółem 930.000 ha, przesiedlając do obszarów nadgranicznych (na miejsce Niemców) 100.000 rodzin czeskich. Lasów skonfiskowano dotąd 1,100.000 ha, z czego państwo przejęło pod własny zarząd 340.000 ha.

Jak wiadomo, poseł polski w Pradze Wierbłowski, złożył 5 listopada ministrowi czechosłow. spraw zagr. Masarykowi notę rządu polskiego w sprawie uregulowania stosunków sąsiedzkich na zasadzie przyjaźni i pokoju. Czesi nie chcą jednak z nami gadać na temat Zaolzia, o które głównie chodzi. Prez. Benesz oświadczył ostatnio, że „z Cieszyńskiego nie ustąpimy ani na krok", a również Masaryk stwierdził, że Czesi mogą z Polską dyskutować na wszystkie tematy z wyjątkiem terytorialnych. Podobno chcą sprawę Zaolzia oddać pod rozstrzygnięcie Organizacji Narodów Zjedn.

*

Z innych spraw europejskich warto zwrócić uwagę na zakończenie długotrwałego kryzysu rządowego we Włoszech, wywołanego

(Dokończenie na str. 6)

## (Tygodniowy przegląd polityczny)

(Dokończenie ze str. 5)

wycofaniem się z rządu partii liberalnej i zburzenia w ten sposób narodowego frontu wyzwolenia. Ostatnio udało się przywódcy chrześcijańskich-demokratów, de Gasperi'emu, odbudować z powrotem ten front i utworzyć na jego podstawie nowy rząd koalicyjny z udziałem liberałów.

We włoskiej do niedawna Albanii odbyły się 2 grudnia wybory do Zgromadzenia Nar. Głosowano na jedną listę frontu demokratycznego z premierem Enverem Hodżą na czele. W wyborach wzięło udział od 75 do 90% uprawnionych do głosowania. Opozycję tworzą jedynie bandy górali w płn. Albanii.

*

Głównym wydarzeniem ubiegłego tygodnia była zapowiedź konferencji ministrów spraw zagr. Anglii, Stanów Zjedn. i Z. S. R. R. która ma się zebrać 15 grudnia w Moskwie, stosownie do uchwał konferencji krymskiej, która przewidywała odbywanie takich konferencyj w odstępach 3-miesięcznych.

Konferencja ta da możność wymienionym rządom rozpatrzenia szeregu problemów politycznych oraz umożliwi wymianę zdań w sprawie nadzoru nad energią atomową. Nie można też dość podkreślić jej wielkiego znaczenia dla przyszłości pokoju i świata, zwłaszcza wobec istnienia tylu zadrażnień międzynarodowych, a szczególnie na osi Waszyngton — Londyn — Moskwa. Wszędzie przyjęto zapowiedź konferencji z radością, uczuciem ulgi i nadzieją, że przyniesie ona brzemienne następstwa natury politycznej.

Oprócz arcydoniosłego zagadnienia kontroli nad energią atomową, przedmiotem obrad konferencji będą zapewne sprawy bałkańskie, a zwłaszcza problem rządu rumuńskiego i bułgarskiego oraz problem Dardaneli, a wreszcie sprawy Dalekiego Wschodu, to jest Japonii, Korei, a przede wszystkim Chin, w których ciągle toczy się wojna domowa między armiami rządu Czangkaiszeka i wojskami komunistycznymi gen. Maotsetunga.

*

Niewątpliwie wejdzie na stół obrad również zagadnienie Iranu, a ściślej mówiąc zamieszek w Azerbejdżanie. Nota radziecka do rządu perskiego zaprzecza stanowczo, jakoby wojska sowieckie miały interweniować w płn. Iranie i sprzeciwia się zdecydowanie wysłaniu oddziałów perskich do Azerbejdżanu, gdyż to zwiększyło by tylko niepokoje.

Rząd sowiecki odrzucił również propozycję Stanów Zjedn. w sprawie wycofania wojsk z Persji do 1 stycznia 1946.

Ostatnio rząd perski poczynił pewne kroki, zmierzające do odprężenia zatargu ze Związkiem Radzieckim.

---

DOWÓDCA 15 ARMII amer. w Niemczech, gen. Patton, uległ w niedzielę ciężkiemu obrażeniom w wypadku samochodowym, doznając uszkodzenia kręgosłupa. Stan jego zdrowia jest b. poważny.

# Wół i żaba

## *P. P. R-owskie kruczki w Miechowskiem*

W szkole powszechnej czytałem bajkę, jak to żaba chciała dorównać swą wielkością wołowi. Tak się nadymała, aż pękła. Przypomniałem sobie tę bajkę w związku z zamieszczonymi głosami w „Dzienniku Polskim" z 1 grudnia i „Głosu Pracy" z 2 grudnia br. Gdyby ktoś nie znał powiatu miechowskiego, opierając się na podanych w prasie krakowskiej, miałby niewłaściwy obraz. Tym czasem **rozdmuchuje się zwykłe zebrania chłopów z komisyj folwarcznych do jakiegoś „zjazdu" chłopskiego, mającego do gruntu zmienić układ sił politycznych w** powiecie. Zebranie zwołał ob. starosta powiatowy. Oto treść pisma zawiadamiającego o zebraniu:

„Miechowskie Starostwo Powiatowe Nr Sekr. 117/45. Miechów 20. XI. 45 r. Do Zarządu Gminnego w... (nazwa gminy)... Proszę powiadomić byłą Komisją Folwarczną, a to.... (wymienia się nazwiska i imiona uczestników) z gromady... (nazwa), że w dniu 27. XI. br. o godz. 11 odbędzie się zebranie w sali poklasztornej w Miechowie. Dla wymienionych gmina wyznaczy podwodę. Obecność obowiązkowa! Starosta Powiatowy. Smulski"".

Ponadto została rozesłana ankieta do służby folwarcz. podpisana przez tegoż starostę, czy byli na czas powiadomieni i czy dostali podwody.

Oczywiście nikt nie dziwił się zwoływanemu zebraniu. Jest wiele spraw nie załatwionych dotąd w związku z reformą rolną (parcelacją). Chłopi nadzieleni ziemią je chali do powiatu po tytuł hipoteczny na otrzymaną działkę, bo to już taki chłopski zwyczaj, że chce mieć na własność. Wielu z nich nie otrzymawszy podwody płaciło drogo furmanki po 800 do 1000 zł. Przybyli do Miechowa i zamiast tytułów hipotecznych, wysłuchali przemówienia ob. Starewicza o „reakcyjnym" P. S. L.

Przeprowadzono jedną „pozytywną" uchwałę, tj. wybory delegacji gości na kongres PPR. Dziwny kongres partyjny, na który jechać mają różni ludzie, nawet z P. S. L. Wygląda to na brak swoich członków. Gorzej, że na zebraniu, zwołanym w dobrej może wierze przez ob. starostę, podjudzano jednych chłopów przeciw drugim. Brakło opiekunów we dworze, znaleźli się inni. — Pytam się w czyim interesie leży rozbijanie przyjaźni chłopsko-robotniczej, zapoczątkowanej na Kongresie Centrolewu w Krakowie, okupionej Brześciem i emigracją przywódców chłopskich i robotniczych? Z pewnością ani w interesie robotnika, ani chłopa, ani Polski Ludowej.

**Niedawno, bo 18 listopada br. chłopi miechowscy należący w olbrzymiej większości do P. S. L. urządzili wspaniałą manifestację ludową, wojskową i patriotyczną.** Poważnie i dostojnie idzie chłop w P. S. L. ku Polsce Ludowej. Bez nienawiści, bez zazdrości, pewny siebie, idzie mocno i zdecydowanie.

W Miechowskim Związek Sam. Chłopskiej, Spółdzielczość, Samorząd pozostaje w ręku chłopów należących do P. S. L., którzy zostali wybrani na zjazdach statutowych w drodze wyborów. Jeżeli się twierdzi, że P. S. L. jest nowym stronnictwem działającym negatywnie do poczynań Rządu Jedności Narodowej, to życie codzienne stwierdza zupełnie co innego. Oto członkowie P. S. L. do pracy przystąpili zaraz na wstępie organizowania się życia państwowego i w poszczególnych placówkach gospodarczych, samorządowych pracują po dzień dzisiejszy.

Całość tego zebrania z 27. XI. br. w Miechawie wyglądała na próbę pokazania się, że proszę — „w tak reakcyjnym powiecie PPR ma zwolenników. Wiemy o tym, że w powiecie, jest ta partia, bo przecież często mamy wspólne konferencje. Wiemy jednocześnie, że jest to bardzo słaba liczebnie z tej racji, że miechowski jest wybinie powiatem chłopskim. Zbytecznym było używać zawiadomień urzędowych od ob. starosty. Wystarczyłoby przecież dać okólnik partyjny, a ludzie by przyjechali, tak jak to czyni P. S. L. Niewiadomo dlaczego akurat musi się stosować tego rodzaju metody.

Świadczenia rzeczowe w Miechowskim oddają wszyscy. O tym może powiedzieć inspektor świadczeń rzeczowych. Zarzut, że bogatsi chłopi nie oddają kontyngentu jest wyssany z palca. Sporadycznych wypadków nie należy uogólniać — to przynosi szkodę dla samej akcji świadczeniowej.

Dzielenie chłopów na biednych i bogatszych i nastawianie ich przeciwko sobie jest szkodliwe dla Państwa. Chcemy, żeby chłop fornal po tylu latach upadku wszedł do życia gromadzkiego jako pełnowartościowy obywatel. Żeby nie „szlusował" w dół, a w górę. Chcemy widzieć w Polsce chłopa-obywatela zadowolonego, twórczego, dającego podstawę dla rozwoju wszelkich poczynań. Bie dny chłop tego dać nie jest w stanie. Dlatego też w P. S. L. w pow. miechowskim są w dużej części chłopi małorolni, a także i bezrolni, a nawet i służba folwarczna. Znają jego program agrarny dążący do stworzenia gospodarstw średniorolnych, a więc samowystarczalnych, dających rodzinie pracę i utrzymanie, oraz chłonny rynek dla rodzimego przemysłu.

Najwyższy czas, ażeby chłopi nie mieli opiekunów. Troska o jednolity Ruch Ludowy tkwi w sercach chłopskich. Nie prosimy o to, żeby nasi sprzymierzeńcy tym się zajmowali. Postępując inaczej, stwarza się nieufność i dlatego też bardziej wskazanym jest stwarzanie podstaw do współpracy mas chłopskich i robotniczych. Poza drobnymi różnicami mamy wspólny cel — Polskę Sprawiedliwą i Ludową.

**Stanisław Mirek.**

---

## Ś. p. Bolesław Ścibiorek

### *Skrytobójcze zamordowanie działacza ludowego*

W dniu 5 grudnia br. został zamordowany skrytobójczo w Łodzi **znany działacz ludowy Bolesław Ścibiorek, poseł do Krajowej Rady Narodowej, członek Zarządu Głównego Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici".**

Ś. p. Bolesław Ścibiorek, wybitny działacz na terenie Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici" z czasów przedwojennych, w okresie okupacji hitlerowskiej należał do ruchu podziemnego Stronnictwa Ludowego, odgrywając w nim wybitną rolę.

Po wypędzeniu Niemców z Polski rozpoczął na nowo swoją działalność w Stronnictwie Ludowym.

Przed kilku tygodniami wraz z grupą Bańczyka przeszedł do **Polskiego Stronnictwa Ludowego i powołany został na jednego z sekretarzy Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL.**

W wydanym przez Prezydium Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL komunikacie czytamy: „W obliczu tej tragicznej śmierci okryci żałobą, chylimy czoła przed nową ofiarą walki o Wolną i Niepodległą Demokratyczną Polskę Ludową".

—o0o—

## Akademia żałobna ku czci

### Ś. p. Wincentego Witosa

**W sobotę, dnia 22 grudnia odbędzie się w Krakowie w Teatrze Słowackiego akademia żałobna ku czci ś. p. Wincentego Witosa.** W programie przewidziane przemówienie wicepremiera **Stanisława Mikołajczyka.**

Bliższe szczegóły zostaną podane w afiszach.

---

### WYSIEDLENIE NIEMCÓW

Amerykański departament stanu ujawnił ostatnio, że opracowany został plan przesiedlenia 6,650 tysięcy Niemców z Polski, Austrii, Czechosłowacji i Węgier do Niemiec. *Z całej ludności niemieckiej w Polsce, liczącej 3,500.000 osób, 2 miliony zostaną skierowane do strefy radzieckiej, a 1,500.000 do strefy angielskiej.* Przesiedlenie to rozpocznie się w grudniu, a zakończy **w sierpniu 1946 roku.**

1.750.000 Niemców czechosłowackich znajdzie pomieszczenie w strefie amerykańskiej, a 750.000 w strefie radzieckiej; 500.000 Niemców węgierskich pójdzie do strefy amerykańskiej, a 150.000 do strefy francuskiej. W ten sposób zlikwidowany zostanie raz na zawsze problem mniejszości niemieckiej w państwach sąsiadujących z Niemcami. M—01640

—o—

# Brak nam około 15.000 nauczycieli

## Ze Zjazdu Związku Nauczycielstwa Pol. w Bytomiu

W ostatnich dniach listopada br. odbył się w Bytomiu Walny Zjazd **Związku Nauczycielstwa Polskiego.** Związek ten, to jedyna dzisiaj organizacja zawodowa nauczycieli. Liczy około 70 tys. członków, a grupuje nauczycieli wszelkich szkół od wychowawczyń przedszkoli aż do profesorów wyższych uczelni włącznie. Na zjazd zjechało się około półtora tysiąca delegatów ze wszystkich województw, nie wyłączając okręgu szczecińskiego i mazurskiego. Przybyli również trzej przedstawiciele szkolnictwa czechosłowackiego. W zjeździe wzięli udział najwyżsi przedstawiciele Rządu w osobach **prezydenta Bieruta i ministrów Wycecha i Rzymowskiego.**

Na zjeździe wygłoszono szereg przemówień. Prezydent Rzeczypospolitej ob. Bierut wygłosił dłuższe przemówienie, a pod koniec wyraził pod adresem nauczycielstwa **uznanie w imieniu Rzeczypospolitej** za pracę tak w okresie konspiracji, jak i obecnie, w chwili organizowania się życia państwowego.

Z przemówienia **ministra Wycecha** dowiedzieliśmy się, że prace nad rozbudową szkolnictwa postępują stale naprzód. I tak czynnych jest obecnie **2 tysiące państwowych przedszkoli, 19 tysięcy szkół powszechnych, 750 szkół średnich, a w tym 100 gimnazjów wiejskich oraz 28 szkół wyższych w tym 8 uniwersytetów i 6 szkół politechnicznych. Łącznie we wszystkich tych** szkołach pracuje około 80 tysięcy **nauczycieli i profesorów.** — W chwili obecnej

### BRAK NAM OKOŁO 15.000 NAUCZYCIELI

szkół powszechnych. W ostatnich miesiącach 3 i pół tysiąca kwalifikowanych nauczycieli uciekło z zawodu nauczycielskiego, szukając więcej **popłatnych zajęć.** Mówca wyliczył szereg bolączek i niedomagań na jakie cierpi szkolnictwo i zapewnił, że rząd usilnie dążył będzie, by zapewnić młodzieży bez reszty możność kształcenia się na poziomie szkoły powszechnej i średniej. Szkoły wyższe będą udostępnione w pierwszym rzędzie młodzieży ze środowisk chłopskich i robotniczych.

W drugim dniu zjazdu wygłoszono referaty na temat polityki kulturalno - oświatowej (prezes **Maj**) i na temat obecnej sytuacji szkoły i nauczyciela (**dr Hoszowska**). Po referatach rozpoczęła się obszerna dyskusja, która potrwała i przez następny dzień. Omawiano obszernie sytuację obecną w kraju zarówno ogólną jak i na odcinku oświatowym. Z wielką gorycą mówiono

### O CIĘŻKIM POŁOŻENIU NAUCZYCIELSTWA.

**Podkreślano** mocno, że **nauczycielstwo** mając na względzie dobro szkoły i dziecka polskiego, w walce o poprawę swojego bytu, do **strajku się nie ucieknie, do czego** namawiają różni prowokatorzy. Wśród dyskusji padły mocne słowa **protestu** pod adresem tych, którzyby chcieli posądzić Związek Nauczycielski o reakcyjne nastawienia. **Związek posiada własny** kręgosłup ideowy, a kieruje się jedynie polską racją stanu, którą dyktuje interes demokracji i interes Rzeczypospolitej.

W czwartym dniu zjazdu złożyły sprawozdania poszczególne komisje, uchwalono szereg rezolucyj i dokonano wyborów. Prezesem honorowym Związku wybrano **ministra Czesława Wycecha,** a prezesem urzędującym **ob. Kazim. Maja.** Poza tym do Zarządu Głównego weszło sporo osób spod znaku **P. S. L.**

Demokratyczne nastawienie Związku Naucz. Pol., w szczególności jego walka od początków jego istnienia o demokratyzację oświaty są powszechnie znane. — Stosunek nauczycielstwa do wsi, tak bardzo zachwiany w czasach sanacji, ulega powolnej ale stałej poprawie. Związek Nauczycielski musi przyczynić się do całkowitej odbudowy wzajemnego,

### PEŁNEGO ZAUFANIA MIĘDZY WSIĄ A NAUCZYCIELSTWEM.

Pragniemy, by nauczyciel wiejski był ze wsią ściśle zespolony, by wyczuwał potrzeby tego środowiska w pracy nad dźwiganiem się z upośledzenia gospodarczego i kulturalnego wsi polskiej. Życzymy nowemu Zarządowi, jak największych osiągnięć w zakresie urzeczywistnienia tak swoich celów ideowych jak i celów dotyczących należnej pozycji społecznej dla nauczyciela polskiej szkoły.

**Ign. Św.**

# Niemcy pod okupacją

Jak wykazuje ostatnie sprawozdanie amerykańskiego zarządu wojskowego w Niemczech, hitleryzm posiada wciąż jeszcze w Niemczech mnóstwo fanatycznych zwolenników, szczególnie wśród młodzieży i kobiet. W związku z tym ponawiają się zamachy na żołnierzy armij okupacyjnych oraz wzrastają wrogie nastroje wobec władz okupacyjnych, miejsce uległości zajmuje wyraźna niechęć. Nawet niemieckie związki zawodowe wymagają gwałtownie szybkiego i radykalnego odhitleryzowania.

Główna kwatera dowództwa brytyjskiego w Niemczech podała ostatnio do wiadomości, że w strefie angielskiej aresztowano ogółem 55.237 hitlerowców, z czego 3.340 w listopadzie.

Marsz. Montgomery odrzucił wszystkie odwołania od wyroków śmierci, wniesione przez 11 skazanych w procesie w Lüneburgu zbrodniczych strażników z obozów w Oświęcimiu i Belsen, z Józefem Kramerem i Irmą Graeser na czele.

W nocy z 30. XI na 1. XII. urządziły władze angielskie w Zagłębiu Ruhry wielką obławę, w wyniku której aresztowanych zostało 76 magnatów niemieckiego przemysłu. Jest to dalszy ciąg akcji, zmierzającej do całkowitego zlikwidowania resztek wojennego potencjału Niemiec.

300 fabryk należących do słynnego koncernu chemicznego I. G. Farben-Industrie przechodzi na własność sojuszników. Tym samym Niemcy przestają być potęgą w przemyśle chemicznym. 30 urzędników tego koncernu, oskarżonych o przygotowywanie wojny, stanie wkrótce przed Międzynarodowym Trybunałem Wojennym.

### GRANICE POLSKI

Według opublikowanych w „Naprzodzie" (nr 42 z 9 grudnia) przez doc. dra Leszczyckiego danych Polska ma 523 km (14,7%) granic morskich, 980 km (27,6%) rzecznych, 1.203 km (34,5%) górskich i 860 km (24,2%) sztucznych.

Porównanie obecnych granic z granicami z 1938 r. wypada następująco:

| Granice | w 1938 r. | w 1945 |
|---|---|---|
| Razem | 5.529 km | 3.560 km |
| z Niemcami | 1.912 „ | 426 „ |
| ZSRR | 1.412 „ | 1.292 „ |
| Czechosłow. | 984 „ | 1.346 „ |
| Litwą | 507 „ | — „ |
| Rumunią | 347 „ | — „ |
| Gdańskiem | 121 „ | — „ |
| Łotwą | 105 „ | — „ |
| morska | 140 „ | 496 „ |

Na 1 km granicy wypada obecnie ok. 110 km² powierzchni kraju, podczas gdy dawniej wypadało tylko ok. 70 km², współczynnik zatem „zwartości" terytorium poprawił się o 57%.

# Nożyce rozwierają się

Przed rokiem 1939 mówiło się u nas wiele o „rozwarciu nożyc", czyli **o rozpiętości cen na artykuły rolnicze i przemysłowe.** Skargi rolników były bezsprzecznie słuszne. — Cierpiał na tym i rolnik i ogół, gdyż niskie ceny nie tylko zubożały chłopa, ale również, zmniejszając jego siłę kupna, **odbijały się** na robotnikach, którzy z powodu niskiej stopy życiowej **wsi nie mogli być** w pełni wykorzystani.

Z polityką gospodarczą, ówczas prowadzoną, winniśmy w **zupełności zerwać i dążyć do podniesienia stopy życiowej na wsi.**

A jak się obecnie dzieje?

**Śmiem twierdzić, że Ministerstwo** Przemysłu nożyce te rozwiera jak może najszerzej. Przykładem tego może być przeprowadzana obecnie w związku z akcją świadczeń rzeczowych, akcja specjalna.

Ministerstwo zapowiedziało, że rzuca na wieś towarów przemysłowych za 350 milionów złotych, w zamian za 800.000 ton zboża, jakie chłop ma odstawić. Licząc przeciętną cenę zboża na 30 zł. za 100 kg., otrzymamy 240 **milionów** zł., doliczywszy zaś do tego ziemniaki, mleko, kontyngent mięsa, otrzymamy sumę wynoszącą o wiele więcej niż 330 milionów złotych. Zdawałoby się więc, że wszystko w porządku. Chłop otrzymuje 330 milionów i daje 330 milionów, a może trochę więcej. Zobaczymy **jednak** jak w szczegółach wygląda porównanie cen.

Można przyjąć, **że na zboże** zastosowano w porównaniu do cen przedwojennych mnożnik trzykrotny, gdy oficjalnie wszędzie się głosi, że dopuszczalny jest sześciokrotny. **Już tu więc chłop jest krzywdzony.** Byłoby jeszcze pół biedy, gdyby dozwolony mnożnik sześciokrotny zachowany był w towarach przemysłowych na „akcję specjalną". Tymczasem na soli jest mnożnik 8-miokrotny, na mydle 11-krotny, na towarach tekstylnych 10 -25-krotny, a na bibułce papierosowej ponad 100-krotny. Nożyce się więc coraz więcej rozwierają.

Przereklamowana akcja specjalna, na wsi jest oceniana właściwie i dlatego raczej nie należałoby nadawać jej takiego rozgłosu, bo chłop mimo reklamy, i tak wie, że daje, bo tego wymaga dobro państwa i dałby choćby nic nie dostał.

Wieś jednak się boi, że rozwartość nożyc będzie nadal przewodnią linią polityki w naszym państwie.

Jedną tylko rzecz dobrze przemyślaną zrobiono. Gdyby chłopa zabolała głowa o to jakim sposobem za najwyższą premię tekstylną wynoszącą około 150 zł., kupić ma swej babie chustkę, kosztującą „na premię" 470 zł. — to może zażyć proszek na ból głowy, bo i te leki przeznaczono na akcję specjalną. Skutek murowany. Głowa przestanie boleć a za premię otrzyma maną w zamian wielu metrów zboża, może kupić tylko ćwierć chustki dla swej kobiety.

**Wuka.**

(**„Gazeta Ludowa"**).

### KSIĄŻKI NADESŁANE DO REDAKCJI:

HOFMOKL - OSTROWSKI: Szkice **biograficzne.** (1. Raport zapomniany. 2. Na Pawiaku. 3. Kaplica śmierci. 4. Gestapo. 5. Krew). — Kraków, 1945, str. 56. wyd. „Forum".

TEOFIL KOWALCZYK: **Tamtym dniom.** (poezje). — Kraków 1945, str. 32.

DR. JERZY SIKORA: **Najprostsze słowa o ojczyźnie.** — Tarnów 1945, str. 8 (zbiorek wierszy).

**W ROZGŁOŚNI KRAKOWSKIEJ Polskiego Radia został ustalony kącik Polskiego Stronnictwa Ludowego na dzień 15 grudnia br. godzina 21.**

Czytelników „Piasta" prosimy o wysłuchanie naszej audycji.

**Walki na Jawie** trwają nadal, głównie w rejonie Surabai, przy czym Anglicy zamierzają sprowadzić na wyspę nowe kontygenty wojskowe celem przywrócenia porządku. Niepodległościowcy jawajscy ani słyszeć nie chcą o uznaniu władzy Holendrów i zamierzają przedłożyć swoje żądania Organizacji Narodów Zjedn.

## Towarzystwo Uniwersytetów Ludowych
**wznawia swoją działalność**

Zagadnienie Uniwersytetów Ludowych już przed wojną było bardzo żywo omawiane na terenie Małopolski.

Z inicjatywy „Wici" wyłoniony został w r. 1937 *Komitet Budowy Uniwersytetu Ziemi Krakowskiej*, który poczynił znaczne przygotowania zmierzające do otwarcia pierwszego uniwersytetu w wojew krakowskim.

Wojna i długoletnia okupacja przerwała działalność Komitetu — Zaraz też po odzyskaniu niepodległości wznowioną została akcja zakładania uniwersytetów i ustalona forma prawna ich działalności. Mianowicie na konferencji *w Pabianicach* w październiku b. r. wznowiona została działalność Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych — opracowany nowy statut i w ramach tego statutu nowopowstałe uniwersytety rozpoczęły swoją działalność.

Informując o powyższym, zwracamy się do wszystkich zainteresowanych sprawą Uniwersytetów Ludowych aby o bliższe szczegóły zwracali się do *Delegatury Twa Uniwer. Ludowych.* w Krakowie, Basztowa 17. I. p. i nawzajem informowali o wszystkim, co w tej dziedzinie robi się i planuje w terenie.

W tej chwili w Delegaturze są do nabycia statuty Towarzystwa, które na zamówienie prześlemy zainteresowanym *(j)*

## Odpowiedzi Redakcji

*P. Józef Rzupiński*, pow. Biała — prosi nas pan o radę, jak odbudować zniszczone całkowicie wojną i obrąbowane gospodarstwo. Niestety, nikt panu w tej chwili z wydatną pomocą przyjść nie może, skoro cały Kraj tak samo zniszczony. A już my najmniej panu w tej chwili pomóc możemy.

*P. Józef Mucha*, pow. Łańcut — w zasadzie zobowiązany jest właściciel do płacenia podatków, o ile nie zawarł z pânem specialnej umowy, zmieniającej tę zasadę.

*F. Rachw.* Kraków: wiersz słaby.

*L. Kuzdrowski:* nie skorzystamy; prosimy o listy z terenu.

*Z. Wroński* z Moszczenicy: „Przysięga" silna uczuciowo ale słaba artystycznie; są też błędy gramatyczne. Pracujcie nad formą, dużo czytajcie.

—o—

**Redakcja z zasady rękopisów nie zwraca.** Tylko obszerniejsze prace i w drodze wyjątku może redakcja odesłać autorowi na specjalne życzenie. Odpowiadamy tylko na listy pisane czytelnie i zaopatrzone nazwiskiem i adresem. Jeżeli autor nie życzy sobie ujawnienia w druku swego nazwiska winien dodatkowo podpisać swój utwór kryptonimem lub pseudonimem. W takim wypadku redakcja zapewnia całkowitą dyskrecję.

## Drobne ogłoszenia



### OBWIESZCZENIE!

Związek Hodowców Koni podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20. 12. 45 r. w godzinach rannych w Nowym Sączu odbędzie się publiczna sprzedaż 35 ogierów licencjonowanych (hodowlanych). Bliższych informacji udziela Związek Hodowców Koni w Krakowie, Pl. Szczepański 2, III p. pokój nr. 1. we wszystkie dni tygodnia prócz niedziel, od godz. 10 do 13.

Zarząd Związku Hodowców Koni w Krakowie

171 (1-2)




### CENNIK OGŁOSZEŃ:

| | |
|---|---|
| Ogłoszenia na 1 stronie za 1 mm 1-szpaltowy | 20.— zł. |
| Zwykłe ogłoszenia na str. 4-szpalt, za 1 wiersz mm | 10.— „ |
| W tekście na str. 4-szpalt, za 1 wiersz mm | 15.— „ |
| Drobne ogłoszenia słowo 5 zł., najmniej | 50.— „ |

Tłusto za słowo 100% drożej.
Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i zastrzeżone 50% drożej.

**Prenumerata wynosi:**

| | |
|---|---|
| z przesyłką pocztową kwartalnie | 40 zł. |
| „ „ półrocznie | 80 „ |
| „ „ rocznie | 150 „ |

Ogłoszenia tylko za gotówkę. — Za terminowy druk Administracja nie odpowiada. — Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia. — Od ogłoszeń długoterminowych Biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy. — Ogłoszenia zagraniczne 100% drożej.

**Wychodzi raz w tygodniu we wtorki z datą nadchodzącej niedzieli.**

Wydawca: Ludowe Tow. Wyd. „Piast", Kraków, Basztowa 17. I. p.
Odbito czcionkami „Nowej Drukarni Dziennikowej" — Kraków, Orzeszkowej 7. Tel. 566-52.